

KURJER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny:

Środa, 12 maja 1886.

KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kilonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 maja.

(Niepewna sytuacja kwestyi greckiej, sprawa dymisy Delijannisa i „blokada pokojowa.“ — Wczorajsze rozprawy angielskiej Izby niższej nad irlandzkimi bilami i stanowcza mowa p. Gladstone. — Centralizacyjne zachcianki gabinetu p. Sagasty).

Kwestya grecka znajduje się i dziś w tym samym, że niewtajemniczony w zakulisowe roboty dyplomatyczne polityk nie może wyrokować, czy wojna będzie, czy jej nie będzie. P. Delijannis widzi dobrze, że dalsze pozostanie u steru władzy jest dla niego niemożliwe; chciałby więc chętnie usunąć się, ale król Jerzy nie chce przyjąć dymisy, twierdząc słusznie, że kto wprawił kraj w tak przykre położenie, ten do końca wytrwać musi. Organ dzisiejszego prezesa gabinetu „Proia“ dowodzi, że konieczną jest zmianą rządu, jeżeli położenie nie ma stać się fatalnym dla Grecji a organ p. Trukupisa, politycznego przeciwnika p. Delijannisa, zaklina króla, ażeby nie przyjmował dymisy, gdyż ten, kto stworzył dzisiejszą sytuację, ten musi do końca spełnić kielich gorzkości i sprawę uregulować. Ale dalsze rządy w ręku p. Delijannisa, to wojna. Nie może i nie chce on się kompromitować. W niedzielę oświadczył p. Delijannis w obec tłumów, wznoszących na cześć jego okrzyki, że gabinet nie zgodzi się nigdy na demobilizację armii, a po wręczeniu mu rezolucji, przyjętej na dniu 9 b. m. przez zebranie ludowe tak się odezwał: „Kwestya wojny nie jest sprawą jakiegos stronnictwa i nie może też być załatwioną przez parlamentarne większości, lub mniejszości, ale jednogłośnie przez cały naród. W obec warunków, jakie Grecji dyktują mocarstwa, muszą wziąć na siebie odpowiedzialność ci, którzy przekonani są, że naród domaga się konieczności wojny. Rozkazu rozbioru armii nie podpiszę, gdyż w tym razie cała sprawa nie nosiłaby charakteru narodowego, lecz miałaby piętno intrygi.“ Mowa p. Delijannisa jest niejasna, a postępowanie niekonsekwentne; nie chce on demobilizować, ale nie chce zarazem wykonywać dalszej władzy, chociaż przekonany jest o konieczności wojny.

Telegram dzisiejszy donosi, że król powołał do siebie wczoraj po południu Trikupisa. Ale ten, obwołany dziś przez lud grecki zdracą (Zobacz Ostatnie wiadomości w „Kuryerze“ wczorajszym) nie zechce zapewne przyjąć ciężaru rządów w tak krytycznej chwili. P. Trikupis skompromitowałby przez to całą swą przyszłość.

Cóż robią mocarstwa w obec tak zagrożonej sytuacji? Ogłosiły one blokadę okretów greckich, ale blokada ta — jak zauważa sama „Nordd. Allg. Ztg.“ — istnieje jedynie na papierze. Mocarstwom wcale nie spieszy z rozpoczęciem akcji. Eskadra międzynarodowa, która w niedzielę wypłynęła na wody greckie, zmuszoną była powrócić dla burzy do zatoki Sudy. Ta burza przyszła bardzo na rękę mocarstwom. Zresztą ta zarządza blokadą nie jest wcale tak groźną. Charakteryzuje ją „Koelnische Ztg.“ w sposób następujący: „Chodzi tu jedynie o pokojową blokadę (blokus pacifique); większa część uczonych prawa międzynarodowego przeciwna jest wszelkim środkom przymusowym, które są wynalazkiem dziewiętnastego wieku. Mocarstwa nie wypowiedzą wojny Grecji, nie zerwą z nią nawet stosunków dyplomatycznych i podczas trwania blokady prowadzić będą rokowania chargés d'affaires mocarstw. Chodzi tu jedynie o środek wojenny w czasach pokojowych, a więc o polityczny dziwłag, który przez to jedynie stać się może skutecznym, że prawie wszystkie mocarstwa postanowiły go przeprowadzić. — Niedawno jeszcze temu dowodził profesor Martens (przy uniwersytecie w Petersburgu), że blokadzie pokojowej sprzeciwiają się względy humanitarne i zdrowy rozum, a wartość jej jest wątpliwą, gdyż rzadko tylko usuwa źródło zatargu.“ — I angielski podsekretarz stanu oświadczył na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, że mocarstwa zarządziły wprowadzić blokadę, że jest ona jednak pokojową i nie ma tego znaczenia, aby pomiędzy Anglią i mocarstwami z jednej a Grecją z drugiej strony istniał stan wojenny. — Odwołanie posła tureckiego z Aten nie można też brać na serio. Sama Porta mówi w nowym swym okólniku, że to odwołanie ma jedynie na celu poparcie jednogłośności mocarstw, które — raz jeszcze powtarzamy — nie mają wcale ochoty parzyć sobie rak w ogniu greckim. W obec takich warunków może

jeszcze przez czas dłuższy trwać ta niepewna sytuacja kwestyi greckiej i nużyż profanów politycznych, poczynających się już na dobre niecierpliwie.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w angielskiej Izbie niższej rozprawy nad irlandzkimi bilami. Gladstone mówił stanowczo, jakoby był pewnym zwycięstwa. Odpierał on nasamprzód zarzuty opozycji i tak dalej wywoził: „Irlandzki bil administracyjny nie zagraża wcale rozbięciem jedności państwa; niebezpieczni są dla niej jedynie obecne stosunki Anglii do Irlandji. Co się tyczy kwestyi wykluczenia przedstawicieli irlandzkich, gotów rząd poczynić wszelkie możliwe ustępstwa, ale nie zgodzi się nigdy na to, iżby miał ubić sprawę osobnego parlamentu irlandzkiego, z wyjątkiem tych punktów, któreby szkodziły interesom Anglii. Rząd nie przystąpi do obrad nad poszczególnymi artykułami bilu, dopóki nie zostanie przyjęta w zasadzie cała ustawa. Zarzut, jakoby rząd przedłożył bil o zakupieniu ziemi bez zezwolenia parlamentu, jest nieuzasadniony; rząd gotów jest zaproponować paragraf, przyznający posłom irlandzkim prawo brania udziału w obradach parlamentu angielskiego, gdyby chcieli żądać zmian nałożonych na Irlandją podatków. Rząd zbada kwestyę ustanowienia mieszanych komisji parlamentarnych dla rozstrząśnienia pewnych spraw. W końcu mówił premier z uznaniem o odwadze Hartingtona i dodał, że on tak samo, jak rząd bierze na siebie wielką odpowiedzialność — niechaj więc Hartington wyłoży raz swą politykę w kwestyi irlandzkiej. Przystąpi w ten sposób do muru wig liberalny, wniosł o odrzucenie administracyjnego bilu irlandzkiego. Na tem urywa telegram. Może jeszcze w dniu dzisiejszym dowiemy się o dalszym toku rozpraw.

Liberalny gabinet p. Sagasty dopuścił się nowego gwałtu na konserwatywnych instytucjach kraju. Szkoły elementarne zależne były dotychczas w Hiszpanji, przynajmniej pod względem ekonomicznym, od gmin, zarządu szkół średnich i od deputacji prowincjonalnych. Ogłoszony obecnie dekret demokratycznego ministra oświecenia, p. Montero Riosa, sankcjonowany już przez królową-rejentkę, zrywa zupełnie z przeszłością i poddaje pod nadzór państwa wszystkie bez wyjątku szkoły: elementarne, normalne, lokalne i prowincjonalne. Zmachał ten nie podoba się nawet dziennikowi „El Liberal.“ Pisze on: „Sensor Montero Rios nie rozważał tego, że dekret jego holduje tendencji centralizacyjnej, która zniszczyć musi swobodę życia administracyjnego w Hiszpanji. Gorliwość w wydawaniu ustaw bez znajomości stosunków kraju doprowadzić musi do niesprawiedliwości. Jakież to obłęd u ministra, holdującego kierunkowi demokratyzmu!“ — Liberaly wszystkich krajów są jedni i ci sami. Prawią o wolności, a przyszedzą do władzy, stają się centralami i despotami najgorszego gatunku.

Antypolonica.

Komisyja budżetowa pruskiej Izby deputowanych obradowała w tych dniach nad dodatkowym etatem, domagającym się 2,900,000 m. na obronę niemieczyj w ziemiach polskich.

1) Najprzód przyznano 150,000 marek na stypendya szkolne dla uczniów narodowości niemieckiej w rzeszonych dzielnicach polskich.

Wniosek żądający, aby stypendya z tych funduszów dostępne były także młodzieży polskiej — odrzucono.

2) Następnie obradowano nad dalszymi pozycami, ale uchwały w pierwszym dniu nie zapadły.

W poniedziałek uchwalono 200,000 m. na wzmocnienie inspekcji szkolnej w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich, natomiast kwotę, żadaną na popieranie niemieckich pensjonatów żeńskich w ilości 100,000 m., zredukowano do połowy.

Z powodu rozpoczęcia posiedzenia plenarnego musiała się komisyja odroczyć do dnia następnego.

Większość 10 głosów w pierwszych uchwałach składała się z konserwatywów i nacyonal-liberałów, podczas gdy mniejszość stanowili członkowie centrum i postępowcy.

Deklaracja Koła polskiego.

Przy wczorajszym głosowaniu nad przyjęciem całej ustawy kościelno-polity-

cznej zabrał głos w imieniu Koła polskiego prezes jego dr. Szuman i przemówił, jak następuje:

Mości Panowie!

Tylko na kilka chwil proszę was o wysłuchanie uwag moich, które będą ogólnej natury, a które w ostatniej godzinie wypowiedzieć uważamy za stosowne. Oświadczam z góry, że chociaż zapisałem się do głosu przeciw projektowi, nie mam bynajmniej zamiaru w tej mianowicie sprawie dolewać jeszcze oliwy do ognia. Toć to ma być dzieło pokoju w szczególności tego wyrazu znaczeniu — i wielokrotnie wypowiedziano, że taki jest ze wszech stron pożądanym cel tej ustawy.

I my jesteśmy gotowi wziąć według sił naszych udział w tym pięknym dziele, ponieważ jeżeli gdzie pokój ten jest potrzebny i jeżeli go się gdzie z upragnieniem spodziewają, to z pewnością w naszej ojczyźnie, w której nieszczęsnym kulturkampfi z nieodstępnym prześladowaniem narodowości naszej, a może właśnie dla tego przeprowadzony był z największą zaciętością, i niestety jeszcze do dziś dnia przeprowadzany bywa, i gdzie też skutkiem jego namnożyło się wiele i bardzo smutnych ruin.

Jeżeli Panowie wraz z rządem dążycie do prawdziwego i zupełnego pokoju, to niechaj dzieło to będzie zupełnym i harmonijnym. Lękam się atoli, że dzieło to nie będzie zupełnym.

Dzwon, zwiastujący pokój, jęknie przeźwiastliwym zgrymem, jeśli stanowiąc wyjątek dla dycyzy chelmińskiej i archidycyzy gnieźnieńsko-poznańskiej, pozostawicie w naszym ciele ten cierni, który będzie z góry powodem do nowej walki kulturalnej.

Przeszło dla 1/3 części ogólnej liczby katolików monarchji pruskiej przeznaczono drugorzędne miejsce w tym pokojowym dziele — i czyż to można nazwać pokojem?

Równocześnie z tą ustawą ma do nas przybyć nowy książę Kościoła jako nasz Arcypasterz, którego my nie znamy i który nas zna mało, a któremu i nasze stosunki zapewne mało są znane.

Nowego Arcypasterza przyjmujemy z uległością i z tą ufnością, że uwzględniając miłościwie osobne właściwości powierzonej sobie owczarni, uczyni zadość naszym kościelnym i duchowym potrzebom. Nie utrudniajcie mu i tak już trudnego urzędu szowinistycznymi kruczkami i formułami! Niechaj wzniesiony swój urząd sprawuje według praw bożych i według zasad Kościoła św., — według prawdziwych potrzeb i dla zbawienia dusz, pieczy jego powierzonych.

Żądamy pokoju uczciwego i zupełnego, — i dla tego łączę jeszcze deklaracją, która niechaj zarazem będzie odpowiedzią na dziwną prowokację, którą nam p. prezes gabinetu rzucił w twarz przed 3 miesiącami przy rozpoczęciu nowych narodowo-politycznych walk, które, niestety, i w tym projekcie na jaw występują.

Oparci na naszej wierze i kościelnym przekonaniu, trzymać się chcemy i będziemy naszego języka, naszych obyczajów, naszych wspomnień historycznych, które i dla Kościoła katolickiego aż do dni ostatnich nie pozostały bez pewnych zasług — trzymać się będziemy naszych narodowych ideałów.

Nie możemy, nie chcemy ich się wyprzeć, i nie wyprzemy ich się też pod żadnym względem i pod żadnym naciskiem.

Natomiast odpychamy od siebie wszelką myśl przewrotu i gwałtu. Według nauki naszego Zbawiciela, pragniemy uczciwie i szczerze oddać cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu i świętemu Jego Kościołowi to, co Mu się z prawa należy.

(Brawo! w centrum).

Składając tę deklarację w imieniu własnym i w imieniu moich rodaków, sądzę, że nie tylko dodatki do tej ustawy, przeciw którym ze wstrętem wystąpiłbym, same przez się upaść powinny, ale nadto nie ma racy bytu to wszystko, co w ostatnim czasie groźną nawałą prawodawczą przeciw nam się zwróciło.

Prosimy was tedy, Mości Panowie, raz jeszcze, abycie ustępy, o których wspominałem, skreślili — po czém nie tylko na szczególne paragrafy, ale i na całą ustawę zgodzić się będziemy mogli.

Gdybyście atoli koniecznie chcieli utrzymać te wyłącznie przeciw nam wymierzone ustępy, wtedy każdy nieuprzedzony człowiek, oraz najwyższy Pasterz i obrońca naszego Kościoła będzie miał uznać, dla czego przy głosowaniu według

naszego przekonania wystąpimy przeciwko insynuacyi, jakobyśmy środki takie uważali za jakokolwiek usprawiedliwione lub potrzebne.

My z naszej strony uważamy wszystkie przeciw nam wymierzone środki nie za normę, podyktowaną prawem potrzebami i uczciwym sprawiedliwosci, lecz za ustawy prześladowcze, zwrócone przeciw naszej narodowości, — w znaczeniu zaś międzynarodowym za zgubne, zaczepne natarcie i uderzenie na inny szczepek narodowy, a do tego natarcia ma się także przyłączyć i Kościół katolicki. Srodki te nie są zapowiedzią pokoju, lecz zapowiedzią walki i — czego nie daj Boże, najgorszej, bo szczepekowej walki, a choćbyśmy w tej niestety narzuconej nam walce mieli w tej Izbie stanąć osamotnieni i opuszczeni — nie wątpimy, gdyż każde prześladowanie hartuje siły prześladowanego.

Losy narodów spoczywają w ręku Boga, który mocniejszy jest, niż najmniejsi mocarze tego świata. W nim położyliśmy ufanie nasze i trzymać się będziemy wiary naszej i naszych praw, a tak sądzimy, że i ona mamona, na którą wy tyle liczyacie, rozbije się niechybnie tak samo, jak każde pieniacstwo i wszelka brutalna siła. Jeśli się tak Panu Bogu podobać będzie, przetrwamy to twarde doświadczenie — *in hoc signo vincemus.*

Prosimy Was, skreście owe nieszczęsnne dodatki.

Jeśli tego nie uczynicie, jeśli nam uniemożliwicie głosowanie za ustawą, wtedy wstrzymamy się od głosowania, aby udowodnić, że bynajmniej nie myślimy obalać projektu, który naszym współwyznawcom przynieść ma istotną ulgę.

Nie waham się oświadczyć, że w tym przypadku, gdyby ustawa niniejsza bez naszego poparcia upaść miała, wtedy poświęcając nasze własne interesa i uczucia, wszyscy za nią byśmy głosowali.

(Brawo!)

Kończąc zapewnieniem, że i my pragniemy pokoju z głębi duszy, ale pokoju zupełnego i dla nas także honorowego.

(Brawo na ławach polskich.)

W tej deklaracji koła naszego widzimy z przyjemnością wyraz uległości i czci dla Stolicy świętej, uległości i czci dla naszego nowego Arcypasterza, — stanowcze określenie naszego stanowiska narodowego, wyraz wytrwałości i męstwa, wiary i nadziei w przyszłości, słowem to, co Polak i katolik zaznaczając stanowisko nasze powiedzieć powinni. Aczkolwiek innego byliśmy zdania, i pragnęliśmy, aby posłowie nasi zdawszy deklaracją i zaprotestowawszy przeciwko krzywdzie, jaka nam się dzieje głosowali za całą ustawą, nie będziemy się przy zdaniu naszym opierał i z kołem polemizował, uznając z naszej strony powody, jakie posłów naszych do zajęcia takiego stanowiska skłoniły. Rozstrzygającym jest końcowe oświadczenie, że koło polskie nie wahałoby się poprzeć głosem swém ustawy, gdyby głosy te były decydującymi.

Szanowny Prezes Koła polskiego powiedział, że „für den aggressiven Vorstoss gegen eine andere Nationalität — soll auch die katholische Kirche ihre Gefolgschaft hergeben.“

Zdanie to rozumieć tylko można w ten sposób, że przedstawia ono subiektywne zachcianki pewnych sfer, pragnących Kościół katolicki wprządnąć w rydwan swęj polityki; inaczej bowiem, gdyby miało wyrażać obiektywnie przedstawiony fakt, nie mogliśmy się na nie godzić dla tego, że według naszego najgłębszego przekonania Kościół katolicki do takiego „zaczepnego uderzenia“, do takiej „rasowej napaści“, o jakiej tu mowa, nigdy ręki przyłożyć by nie mógł.

Lękamy się, by snąc „Nordd. Allg. Ztg.“ tego wstrzymania się 14 posłów polskich od głosowania nie chciała wyzyskać do przedstawienia nas Polaków jako „buntujących się“ przeciw woli Ojca św. nieposłusznych katolików. Obawę tę uzasadniamy najnowszymi praktykami tego pisma, które w ostatnim numerze przytoczywszy, co o oświadczeniu Windthorsta z powodu wniosków polskich mówią „Frkfter Ztg.“ i „Kön. Hartungsche Ztg.“ (organa demokratyczne i postępowe), powiada z przekąsem: „Te głosy demokratyczno-postępowe są bardzo pouczającą odpowiedzią na pytanie, gdzie teraz jeszcze Polacy mają swych przy-

jaciół, skoro i „Germania“ już tylko z „wenn“ i „aber“ ich broni.“

Takim insynuacyom już bardzo trafnie zagroził drogę prezes Koła, p. dr. Szuman, oświadczając, że Polacy zawsze umieją oddać „cesarzowi, co jest cesarskiego“, aczkolwiek żądają, aby najprzód oddano Bogu i Kościołowi Jego to, co mu się z prawa należy. Mimo to jednakże organa tego rodzaju, co „Nordd. Allg. Ztg.“ nie przestaną wyszukiwać choćby pozorów, aby tylko rozbić sojusz katolicko-polski i zdyskredytować nas w Rzymie.

Dość winniśmy, że p. dr. Szuman złożył deklaracją swoją podczas rozpraw ogólnych. Przy głosowaniu nad §§ 2 i 14 stawiał ks. dr. Jażdżewski w imieniu Koła polskiego wnioszek o osobne, oddzielne głosowanie nad ogólnymi ustępami tych artykułów, a następnie dopiero nad końcowymi alineami, stanowiącymi wyjątki dla dycyzy polskich. Marszałek zgodził się na ten wniosek i posłowie nasi mieli sposobność głosowania za ogólnymi przepisami §§ 2 i 14, a przeciw wyjątkowym końcowym alineom.

Ustawa przeszła 260 gł. przeciw 108; było tedy obecnych posłów wraz z Polakami 372. Rezultat głosowania i przebieg rozpraw znajduj czytelnicy na innym miejscu.

Resztę posiedzenia zajęły rozprawy nad antypolską ustawą szkolną, dotyczącą ustanawiania nauczycieli elementarnych i ich stosunków służbowych.

Ze usiłowaniami „Nordd. Allg. Ztg.“ nie udało się katolików niemieckich odstręczyć od Polaków, tego dowodzi gorące i sympatyczne przemówienie posła dr. Porscha przeciw projektowi rządowemu.

Z przebiegu wczorajszego głosowania nie można dotąd wyrobić sobie zdania, czy większość uzna w projekcie rządowym sprzecznosc z § 112 i 24 konstytucji pruskiej, czy nie.

Rozprawy odroczone do dnia dzisiejszego.

Projekt kościelno-polityczny w Izbie poselskiej.

Berlin, 10 maja.

Posiedzenie 70. Pierwszym przedmiotem obrad jest trzecie czytanie projektu. Do głosu zapisało się 7 mówców, przeciw projektowi i 7 za nim.

Najpierw wstępuje na mównicę profesor Gneist. Mówca oświadcza, że stronnictwo narodowo-liberalne nie weźmie udziału w rozprawach nad poszczególnymi paragrafami, aby nie wstrzymać biegu dyskusji. Wina za walkę kulturalną ciąży nie na frakcji narodowo-liberalnej, lecz na Kościele rzymsko-katolickim, w obec którego Prusy zajęły obronne stanowisko. Rząd powinien zarówno uwzględnić i protestantów i zająć w obec dwóch wielkich wyznań chrześcijańskich stanowisko rozjemcze. Praw majowych celem nie było rozniecenie wojny, lecz raczej zapobieżenie jej. Takie jest przekonanie narodowców, i to spowodowało ich nieprzychylną względem projektu postawę. Narodowcy składają się do rewizji ustawodawstwa majowego; ale nie przyłożą ręki do zbuzzenia szanów obronnych. „Jeśli książę Bismarck nie omyli się w swém zaufaniu do Kury, będzie to nowym sukcesem wielkiego mistrza sztuki dyplomatycznej; w razie przeciwnym przybędzie nam nowy zawód. My zaufania kanclerza podzielać nie możemy i dla tego zrzucając z siebie odpowiedzialność za ten projekt.“

Po Gneiscie mówił p. dr. Brüel, protestancki hospitant frakcji centralnej. „Kto szczerze pokoju pragnie, winien projekt przyjąć, gdyż projekt ten jest wynikiem aktu sprawiedliwości. Kościół protestancki cierpił tyle pod naciskiem ustaw majowych, co katolicki. Że się radzono i powołano do Izby panów Biskupa, w tém nie widzę nic złego, ani też się tém nie gorzę, że rząd paktował z Kuryą i starał się z nią porozumieć. Usunięcie praw majowych wyjdzie i na korzyść protestanckiego kościoła. Preopinant mówił nam tu rzeczy dawno znane i oklepane. Rząd z pewnością nie poda Kościołowi katolickiemu ręki do ujarznienia kościoła protestanckiego. Ja nie wdramam się nazwać Kościoła katolickiego siostrą naszego kościoła; mimo różnic mają oba wyznania bogaty skarb prawdy ewangelicznej. Zachodzi pytanie, czy nie należałoby wezwać rządu drogą rezolucji, aby przyznał kościołowi naszemu równe prawa z katolickim. Liczę też na to, bo oba Kościoły potrzebują do

Księgarnia Katolicka

Poznań Wodna ul. 25.

wydaje własnym nakładem i poleca:

MEDALE JUBILEUSZOWE

bite na pamiątkę Jubileuszu powszechnego nadanego Kościołowi św. przez Ojca św. Leona XIII na rok 1886.

Medale te są owalne, z uszkiem i kółkiem wyobrażające z jednej strony popiersie Ojca św. wokół napis: „Pamiątka jubileuszu nadanego przez Ojca św. Leona XIII 1886.“ Z drugiej strony jest wizerunek Matki Boskiej Różańcowej — w całej figurze z Dzieciątkiem na ręku, trzymającym koronkę w rączkach, wokół napis: „Królowo Różańca św. módl się za nami.“ (1642)

CENY:

Medal mosiężny (złoty) lub niklowy (biały) 10 fen., z przesyłką franco 20 fen., 50 sztuk za 4,50 mrk. z przesyłką franco, 100 sztuk za 8,00 mrk. z przesyłką franco, 300 sztuk za 20,00 mrk. z przesyłką franco, 500 sztuk za 30,00 mrk. z przesyłką franco. Medal posrebrzany 30 fen. z przesyłką franco 40 fen. Medal pozłacany 50 fen. z przesyłką 60 fen. Medal cały czysto srebrny 2,50 mrk. z przesyłką franco w liście rekomendowanym 3,00 mrk.

100000 Mrk.

20000 m., 15000 m., 10000 m.

Ogółem 10000 wygrań wartości 323000 m. jest do wygrania w ulubioną

Kasselską loteryą Sto - Marciańską.

(Casseler St. Martins-Lotterie).

Główne i ostatnie ciągnięcie dnia 25 maja 1886.

Losy po 10 m., 11 losów za 100 mrk. (porto i listy 30 fen.) nabyć można w każdym interesie loteryjnym, jako i w Gen. Agenturze (1834)

A. Fuhse, Mülheim (Ruhr), Kassel i Berlin W. Friedrichstr. 79.

Póln. niem. Towarzystwo asekuracyjne n. w. od gradobicia.

Suma zabezpieczona z roku 1885: 391.014,556 m. Członków w r. 1885 było 59,833. (2199)

Wnioski dla tego towarzystwa przyjmuje Reprezentacya na W. Ks. Pozn.

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Berlińska ulica nr. 5.

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania — tak oddziałowe jako też systemu Savalle'a, — które od lat wielu w fabryce mej z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanię po bardzo przystępnych cenach.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyncze części zawsze w znacznym zapasie. (1767)

J. Krysiewicz,

fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu, Sty Marcin nr. 65.

Na nadchodzącą porę latową

poleca swój dobrze zaopatrzony sklep:

Wina czerwone z Bordeaux, lekkie stołowe butelka od 1,20—1,75 mrk., lepsze deserowe butelka od 2—6 mrk.

Wina reńskie butelka od 1,50—6 mrk.

Wina mozelskie butelka oryg. od 80 fen. do 3 mrk., także w sędziach już od 80 fen. za litr.

Wina szampańskie a) krajowe mousseux butelka 3—5 mrk., b) francuskie butelka 5—8 mrk.

Napój majowy na świeżym Waldmeistrze butelka 1 m. włącznie szkła (2201)

Hurtowny handel win

ANTONIEGO PRITZNERA,

Poznań i Mad p. Tokajem (filia i własność winnic).

Lakier spiritusowy Stellbergera na podłogi szybko schnący z połyskiem

Froter biały, żółty i różno kolorowy

Lakier bursztynowy bardzo trwałe i dobrze schnący.

Farby pokostowe najlep. pokostem angiel. zaprawione.

Lakiery angielskie i holenderskie do powozów na szory etc.

Farby w tubach do malowania na płótnie.

Akwarele w tubach, szkiełkach i kawałkach.

Farby do malowania na porcelanie

oraz wszelkie utensylia malarskie — jak pendzle, palety z drzewa i porcelany, noże do skrobienia farb — płótno etc.

Wielki wybór farb (nietrujących) dla młodzieży w ozdobnych pudełkach

poleca po bardzo tanich cenach

R. Barcikowski,

Poznań w Bazarze. (2033)

Wielebnemu Duchowieństwu

poleca niżej podpisana księgarnia swym własnym nakładem wydane: (2214)

Obrazki pierwszej Komunii Ś.

jako swój wielki wybór koronek, począwszy od 10 fen. aż do najdroższych, książek do nabożeństwa od 20 fen. do 40 m. za sztukę i wybór dewocyonalii wyrób franc.

Księgarnia Nowa,

Poznań ul. Jezuicka 12.

J. Hoeptner & Comp.,

Wrocław, Ritterplatz nr. 2,

poleca swój bogato zaopatrzony (1843)

Skład wszelkich sprzętów kościelnych

z każdego metalu i w każdym stylu jako to: kielichy, cyborya, monstrancye, lichtarze ołtarzowe i pajaki, pacyfikaty, i t. d. Oprócz tego krucyfiks z cyny, drzewa jako i malowana na żel. blasze, statuy monachijskie w wielkim wyborze po cenach oryginalnych.

Reperacye starszych sprzętów używanych do nabożeństwa i pozłocenia wykonujemy starannie i tanio.

Interes komisowy

Z. Taszarski,

Poznań, W. Garbary 52,

pośredniczy w zakupnie i sprzedaży majątków, lasów i kamienie, regulowaniu hipotek, w sprzedaży zboża, wełny, okowity, w ogóle wszelkich produktów w zakres rolnictwa wchodzących. (801)

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce a na wiejskie i po landszafacie. (1449)

Wnioski przyjmuje agent generalny:

Julian Reichstein

w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10, I p.

SKŁAD

blawatów, płóci i jedwabi

J. & T. Kamiński

poleca na obecny sezon:

Materje czarne lub kolorowe od najtańszych do najpiękniejszych wyrobów.

Grenadyny czarne od 60 fen., kaszmiry od 80 fen.,

Perkale, pafinety, persle, kretony na meble,

Płótna bielefeldzkie i szlaskie,

Płótna na posętele i fartuchy,

Szirtingi, chiffony, walisy, piki, barchany i t. d.

Firanki od 4 mrk. za 1 okno,

Stołowizny i serwety kolorowe,

Koldry watowane i pikowe,

Halki, chustki wełniane i jedwabne.

Bielizna męska, krawaty, trykoty i parasole,

Plusze i aksamity czarne i kolorowe, gładkie i w deseń,

Wielki wybór w jedwabiach czarnych i kolorowych znanych z dobroci i trwałości. (2030)

Ceny niskie lecz stałe, wybór wielki.

Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich.

Z powodu powiększenia mojego interesu przeniosłem mój

zakład

tapicersko-dekoracyjny

na ulicy Podgórną nr. 5. II p.

Wszelkie prace, w zakresie tapicerstwa wchodzącego, jak n. p. materace, wyściełanie mebli, urządzanie i zawieszanie firanek, roletów, markiz, kładzenie dywanów, obciąganie biłardów i t. p., wykonuję trwale, tania i sumiennie. (1924)

J. N. Dankowski,

tapicer i dekorator.

Podgórna ulica nr. 5. II piętro.

Niżej podpisany pozwala sobie uprzejmie donieść, że pomimo swego przeniesienia się do Berlina tutejszy, jego interes

asekuracyjny i handel kartoflami en gros

żadnej nie ulegnie zmianie. (2223)

Interes ten nadal prowadzony będzie pod kierownictwem pana Karola Brandta w Poznaniu w niezmienionej formie na rachunek i pod firmą niżej popisanego.

Edward Weinhausen,

Kantor znajduje się tak dawniej przy ul. Fryderykowskiej 24.

Aptekarza Radlamera Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancją nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca każdemu włosom pierwotny kolor, jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utracił. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednej strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie ołów albo kamień piekielny, a z drugiej strony farbowanie za pomocą ekstraktu orzechowego musiało być codziennie powtarzane i wpadało zaraz każdemu w oczy, na tomiast Radlamera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnej, a kilkakrotnie użyte starczy za kilka tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiej jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomazać obficie włosy za pomocą gąbki lub szcótki Radlamera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebiem. Butelka = 1 marka 50 fen.

Radlamera krol. uprzysz. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonej Apteki Radlamera w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają

(886)

Ornaty od 50—1000 marek,

Kapy od 75—1,500 marek,

Bursy, stuly,

Materje wełniane, jedwabne i złotolite we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 marek za metr.

Chorągwie gotowe,

Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tourny i brukselskich. Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.



Aukeya Koni.

W piątek dnia 14 bm. o godzinie 11 przed poł. sprzedać będą drogą licytacyi z polecenia Towarz. Kolei konnej 4 wyranżerowane konie.

Manheimer,

(2224) król. komisarz aukcyjny.

CRÈME

Radczy dr. Mateckiego radykalny środek

na piegi

polecają (2203)

Jasiński i Okyński

Drogerya,

Poznań, Sty Marcin nr. 62.

Stoik 3 marki.

Kto się obawia paraliżu,

lub już nim został ruszonym, albo cierpi na zgrzeszenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss - Vorbeugung und Heilung.“ 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowej Rom. Weismann w Vilshofen w Bawaryi, Rozsła się gratis i franco. (292)

Dobrze zachowane

organy

ze starego katolickiego kościoła w Kopianicy, z jedenastu głosami, z manuałem i pedałem, są na sprzedaż z powodu przebudowania kościoła wraz z organami. (2212)

Blizszych wiadomości udzieli

I. Gryszkiewicz

w Poznaniu, Rybaki nr. 1.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swę sprzedać lub kupić, ten niech się tylko zajmie z Agencją doboru LICHTA w Poznaniu

Styżba sumienna i wystrzeżna usługa dla sprzedających i kupujących.

Nauczyciel

elementarny, w sile wieku, muzykalny, przysposobiony uczeń do szkół wyższych, obeznan dobry z buchalteryą i koresp. kupiecką, z hodowaniem drzewek owocowych i pszczeńnictwem, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Wiadomość bliższa w Ekspedycyi Kuryera Pozańskiego sub 2208.

Stara renomowana (2220)

lejnaria

dzwono i mosiądzu

w Poznaniu jest do wydzierżawienia od 1 lipca pod korzystnymi warunkami. Blizszych wiadomości udzieli pani Schön, Podgórna ul. 8.

W jednym z większych miast powiatowych, jest pod korzystnymi warunkami — dobrze prosperujący

Handel

łokciowy

do nabycia. Blizszych wiadomości udziela pp. (2186)

Rajewski & Ofierzynski

w Poniecu.

Ucznia

poszukuje

A. W. Żuromski.

Cukiernia, (1951)

Fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań naprz. teatru polskiego.

Kolnierzyki, mankiety damskie i męskie, Chemisetki damskie białe i kolorowe w najnowszym guście,

Chustki płócienne i batystowe,

Krawaty męskie w najnowszym guście,

Pończochy, białe i kolorowe damskie i dzieciinne,

Szkarpetki gładkie i kolorowe od 35 fen. za parę,

Bawelny do robienia pończoch, białe i kolorowe w różnych gatunkach,

Rękawiczki jedwabne i nicienne damskie, męskie i dzieciinne

poleca w wielkim wyborze po cenach nader umiarkowanych

J. W. Chmara,

(2095) Wodna ulica 22.

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (521)

poleca się do oszklenia budowl. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

Oprawa obrazów.

Kadzie

owalne, do prania owiec wyborne, są z powodu przebudowań tania do nabycia

w Garbarni w Wronkach.

Swoszowice

Zakład kąpielowy w Galicyi

mila od Krakowa, na kolei Transwersalnej ze stacją w miejsc. omnibus komunikacya połączona z Krakowem dwa razy dziennie, doktor sezonowy, oraz muzyka i restauracya wyborna, poczta dwa razy dziennie. Zakład z dużymi niepszeniami i udogodnieniami otwarty zostanie d. 30 maja. Kilkadziesiąt numerów umebloowanych w 5 domach, a osada duża we wsi do mieszkania. Adres p. Kraków poczta Podgórze. (2219)

Majątek ziemski do sprzedania w Galicyi

z wolnej ręki, zaraz lub od św. Jana, w powiecie Krosno przy gościńcu z Krosna do Jasła prowadzącym, w przeliecznie położeniu, od Krosna 20 minut a od najbliższej stacyi kolowej 15 minut wolnej jazdy odległy. Grunta zaokrąglone z korzystną wystawnością w ilości 740 morgów, las wystarczający na własny użytek, gospodarstwo płodozmiennie rentujące się, zabudowania gosp. w dobrym stanie i w dostatecznej ilości, wykwinny murywany dom mieszkalny, oficyna i dom dla czeladzi, obszerny spichlerz murywany, park i ogród owocowy i jarzynny. Uprawa płaska, kultura wysoka, niskie runko zdrzewiane. Inventarz kompletny żywy i martwy. Cena 140 tysięcy, z czego mógłby pozostać na majątku dług bankowy do wysokości 40 tysięcy.

Majątek ten można również nabyć częściowo; jeden kompleks 550 morgów, dwór, inventarz itp., albo jako odrębny korpus tabularny 185 do 190 morgów z budynkami gospodarskimi i z budynkiem murywanym, mogący być na mieszkanie przerobiony. (2219)

Blizsza wiadomość udzieli odwrotnie Wny Paszkowski w Borku poczta Jedlicze w Galicyi.

NEUE (3.) UMGARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE

VERHUNDERT TAFELN

Broekhaus

Conversations-Lexikon

Mit Abbildungen und Karten

Preis à Heft 50 Pf

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M. HALBFRANZ 9 M. M.

2 egz. nauczycielki

Polka i Niemka, z świetnym patent. muzyk. w wyższ. stopniu, — poszukują zaraz umieszczenia.

Nauczycielka Niemka nieogrzanimowana i bona Niemka z kilkol. świad., muzyk., znające krawiec, szyćie i ręczne robotki — poszuk. od lipca 2 panny służące z 3 i 5 letn. świad. — kilku słuźących kawalerów i pisarz gosp. z świad. po kilka lat z pierwszorzęd. domów do umieszczenia.

Kantor J. Szymańska,

Piekary nr. 16, parter.

Poszukują od św. Jana umieszczenia:

Rządca gospodarzy żonaty, w średnim wieku, obecnie zarządzający samodzielnie 5000 morgów, obeznan gruntownie z wszelkimi gałęziami gospodarstwa, z jak najlepszymi rekomendacyami, w poprzecznym miejscu lat II zatrudniony, w obecnym zaś od 3 lat.

Rządca gospodarzy kawaler, w wieku 29 lat, z wyższym wykształceniem, obecnie drugi rok w renomowanym gospodarstwie.

Gorzelnik kawaler, obeznan z najnowszymi aparatami podług systemu dr. Delbrücka, obecnie zatrudniony w większej niemieckiej gorzelnii. (2168)

R. M. Koczorowski,

Podgórna ul. 7.

Młoda wdowa

znająca wszelkie roboty kobiece i kuchnia, poszukuje odpowiedniego umieszczenia w większym lub mniejszym domu.

Laskawe oferty przyjmuje Ekspedycya Kuryera Pozn. 2223.

Un jeune homme de 27 ans désirerait prendre des

leçons de polonais.

Prière d'adresser les offres avec indication du

liberalom nie było to przyjemnym, przy najmniej rząd w niepamięć puścił „winę“ kapłanów, którzy z prawami majowymi weszli w kolizyj. Rzeczą to bardzo naturalną. — Kiedy rząd sam usuwa i zmienia prawa, uznając za niekorzystne dla Kościoła katolickiego, tóż samemu uszuwa przyczynę kolizyj z temiż prawami i niejako rehabilitują się też i ci, którzy, nie mogąc czynić ustępstwa przysiędzą złożonej Biskupom, mimowoli w sprzecznosci stanęli z prawami majowymi. A zresztą ile razy pokój się zawiera szczerzy i prawdziwy, mający wyjść na dobro i Kościołowi i państwu, potrzeba, aby obie strony, zapomniały urazy, nawzajem darowały sobie wszystko. Dla archidiecezyj gnieźnieńsko-poznańskich, która najwięcej ucierpiała skutkiem kultury, a potem i dla diecezji kołomyjskiej bardzo to ważna sprawa, gdyby bowiem rząd nie puścił w niepamięć „wykroczeń“ młodszych zwłaszcza Lewitów przy obsadzaniu probostw w obec „Anzeigepflicht“, nateńczas ci kapłani, którzy wiernie stali przy swoich Biskupach, mniej dobrze wyszliby na tym wierności w wierze. Prawda, że wśród walki padają ofiary i niejedną osobę poświęcić trzeba, ale stało się zadaniem, kiedy dwaj Arcybiskupi, jakoby widocznie się poświęcili, nie wracając do swych diecezji, niższe duchowieństwo im tylko postuszne, szczerze być powinno. Zresztą wielki jest brak kapłanów, a praca się wzmaga, dla tego w diecezji zwłaszcza gnieźnieńsko-poznańskiej prawdziwa jest potrzeba, aby wydaleni, lub ściżeni kapłani powrócić mogli. — W tym względzie istotnie wielką należy się wdzięczność Kard. Jacobiniemu, że o wiernych nie zapomniał kapłanach.

ZIEMIE POLSKIE.

* Wilno. Każdy prawie numer cerkiewnego pisma „Litwisk. Jepar. Wiedomości“ świadczy, że ani prawosławie, ani żywił rosyjski nie mogą znaleźć gruntu na Litwie, że przeciwnie skonstatować tam można jedynie osłabienie, a nawet znikanie tego żywiołu. Czem się to dzieje, pragnę wytlómaczyć „Lit. Jepar. Wied.“ Według tegoż pisma w powiatkach trockim i wileńskim, usiłowania rząd neutralizują przedewszystkiem: „podziemna“ robota katolików i żydów. Jedni i drudzy bowiem poczynały sobie ostrożnie: intrygowali z początku przeciwko zajmowaniu przez prawosławnych urzędów włościńskich, czynili im rozmaite przykrości, z biegiem zaś czasu zaczęli dzierżawić i kupować od nich grunta. W obec takiego postępowania „partyj antyrosyjskiej“ osadnicy prawosławni nie mogli się ostać i zmuszeni byli emigrować do innych gubernij, gorszych pod względem warunków rolniczych, jak n. p. mohylo-wskiejk. Wszystko to zwróciło na siebie baczność władzy. W roku 1870 wysłany został rewizor, który zbadał przyczyny na miejscu i zdał rachunek z tego, co widział i słyszał... Rezultatem tego rozpatrzenia sprawy był cyrkularz gubernatora wileńskiego do mirowych pośredników, w którym polecono im położyć kres nieporządkom. Wzbroniono sprzedawać schedy; tych, co takowe pospędzali, rozkazano pociągnąć do odpowiedzialności, w dzierżawę zaś oddawać dozwolono tylko z przyzwolenia mirowych pośredników. Na czas jakiś ustały kłopoty katolików, żydów i Niemców, wkrótce jednak obudzili się z podwojną siłą i wszystko poszło dawnym trybem. Najbardziej ucierpiała parafia: dukusztńska, szyrwincka i helwańska. Biadając nad takim stanem sprawy, „Lit. Jepar. Wied.“ proponują sereg środków, zdolnych zapewnić siłę i trwałość żywiołowi rosyjskiemu w powyższej wymienionych powiatkach. — „Cholmsko-War. jepar. Wiestnik“ donosząc o zbliżającym się jubileuszu kapłaństwa Leona XIII, pisze, że spodziewane świętopietrze ma być użyte na propagandę i utwierdzenie katolicyzmu w Bośni i Hercegowinie. — Nie byłoby w tym doniesieniu nic złego, ale pismo cerkiewne spodziewając się li-cznego pielgrzymstwa z dawnej Polski ze strony „panów i chłopstwa“ wyraża nadzieję, iż przynajmniej przeciwko wy-słaniu delegatów z „rosyjskich okolic“ Królestwa użyte zostaną odpowiednie środki.

NIEMCY.

* Berlin, 10 maja. Biskupstwo polowe (pisze Voss. Ztg.) nie może być rychlej obsadzonym, póki kwestya katolickiego duszpasterstwa wojskowego ostatecznie uregulowana nie zostanie. Rozkaz gabinetowy z dnia 15 marca 1873 zniósł tę posadę po złożeniu z urzędu ks. Biskupa Namszanowskiego (28 maja 1872), który chciał rozporządzać katolikom kościołem garnizonowym w Kolonii wbrew woli ministra wojny. I po tej destytucji domagał się etat wojskowy pensyi dla Biskupa polowego z zastrzeżeniem wstrzymywania jej aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Kurya rzymska wypowiedziała zdanie, że Biskup polowy nie może być przez sam tylko rząd pozbawionym urzędu. W jej przekonaniu ksiądz Namszanowski jest dotychczas Biskupem, a proboszczowie wojskowi mogą tylko urzędować, o ile są przez niego upoważnieni do pełnienia swych funkcji, albo przez swych Biskupów za jego zgodą przysłani. Kurya obstawała dotychczas

przy opinii, że urząd Biskupa polowego polega na brewe papieżkie z dnia 22 maja 1868 i jest uregulowany na mocy układów Stolicy św. z rządem; rząd zaś temu przeczy, twierdząc, że brewe papieżkie nie zmienia w stosunku Biskupa polowego do rządu, gdyż ten stosunek jest określony w ordynacyi kościelno-wojskowej, poddającej tego Biskupa pod zwierzchnictwo ministrów spraw duchownych i wojny, i że tenże Biskup we wszystkich sprawach zewnętrznych winien ulegać rozkazom dowódców wojskowych. — Notyfikacya jednorazowa rozpoczęła się obecnie na pruską część archidiecezyi olomunieckiej. „Germania“ wylicza sześć probostw, posad dla pomocniczych duchownych i kapelanii, które mają być stanowczo obsadzone.

— Nieporządku w Spremburgu, o których przed kilku dniami pisaliśmy, miały jednak zakrojone groźniejszy, aniżeli sądzić można było z pierwszych doniesień dziennikarskich. Po czynności poborowej zaciągnięci do wojska młodzi socjaliści popili się, nucili po pijanemu marsyliankę, paradowali po ulicach z przywiązanym do żerdzi czerwonym szmatem sukna i zaczepiwszy sierżanta policyj, obalili go na ziemię. — „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Organa demokratyczne nie tają się z naganą dla dr. Windthorsta i frakcji centralnej z powodu, że ta frakcja przy drugich obradach nad ustawą kościelno-polityczną opuściła Polaków i nie poparła ich wniosków. I tak pisze „Frankfurter Ztg.“

„Polacy, względem których w kwestyi seminariów duchownych i stanowiska proboszcza w radzie kościelnej nie ma być zastosowane prawo, lecz dyskrecyjna władza rządowa, w usiłowaniu usunięcia tego stanu wyjątkowego widzieli się opuszczonymi przez centrum na placu Denhofs, tak jak ich w Izbie Panów opuścił ks. Biskup Fuldajski. P. Windthorst usiłował wiernym sprzymierzeńcem osłodzić gorzką pigułkę; ale fakt, że centrum głosząc wprost i bez zmiany na uchwały Izby Panów sprawę polską zdradziło, i najśłodsze słowa nie usuną; jest to wdzięczność „domu austriackiego“, o której prasa polska zapewne dosadniej się wyrazi, aniżeli to wczoraj uczynili posłowie polscy z nazwiskami o końcówkach na „ki, ski, i ak.“

Na innym miejscu mówi ten sam numer gazety:

„Zdarza się to, o ile wiemy, po raz pierwszy, że centrum nie ośmieliło się w głosowaniu wyrazić swych kościelno-politycznych przekonań, lecz poprzestaje na samej tylko deklaracji. Cóżby się było stało podczas walki kulturowej z wnioskami Windthorsta, gdyby centrum było się dawniej trzymało proklamowanej dzisiaj zasady, że wotowanie za wnioskiem nie mającym widoków przyjęcia jest tylko bezowocną demonstracją? Była to w całości rozpraw nad projektem kościelno-politycznym jedyna chwila, dowodząca, że centrum nie może działać według własnej niekrepowanej woli, lecz że się znajduje in vinculis.“

Królewiecka „Hart. Ztg.“ tak mówi o tym punkcie:

„Przywódzcy centrum przypadło niemiłe zadanie osłodzenia Polakom gorzkiej pigułki odrzucenia ich wniosku, jako też uzasadnienia dziwnych taktyki swego stronnictwa, skutkiem której było odrzucenie wniosków, których całkowita słusność to stronnictwo uznawało, podając za pretekst, że przyjęcie ich nie miałyby praktycznego rezultatu. Będzie to rzadkim wypadkiem, że wielka frakcja w obawie pozostania w mniejszości wstrzymuje się od stawiania wniosków, nie mogących weale liczyć na powodzenie, to łatwo pojąć; ale głosować przeciw takim wnioskom, które druga strona stawia, to już wygląda na zdaleko sięgającą abnegacyę i wyparcie się politycznych przyjaciół.“

Z powyższej przytoczonych cytatach łączy „Nordd.“ następującą uwagę: Słowa powyższe nastrożają pytanie, gdzie jeszcze Polacy znajdują w prasie niemieckiej przyjaciół, jeśli „Germania“ za nimi się oświadcza warunkowo i z zastrzeżeniami tylko.

— Redaktor dziennika „Mind. Ztg.“ umieścił był w łamach swego pisma dnia 23 czerwca 1885 artykuł, w którym twierdził, że matka Stöckera byłaby z głodu umarła, gdyby jej w ostatnich latach życia nie był wspierał szlachetny Izraelita, nazwiskiem Herz. P. Stöcker zaskarżył go o potwarz i obelgę i zmusił go do odwołania tych zmyślonych wieści, które to odwołanie powyższej wy-mieniony redaktor umieścił w swym dniu 5 maja r. b.

— Dochody z reszty z podatku i cel tytoniowych wynosiły w r. 1880 16,498,004 mk., w 1881: 24,149,373 m., w 1882: 35,405,300 marek, w 1883: 35,190,075 m., w 1884: 39,273,695 m., w 1885: 44,329,921 m. Z dochodów

na rok 1885 przypada 10,220,996 marek na podatek, reszta 34,109,225 marek na cel tytoniowe. Przed zaprowadzeniem nowego podatku tytoniowego w r. 1879 nie dosięgali dochody z tytoniu ani miliona, a dochody z cel tytoniowych wynosiły około 12 milionów marek. Wzrost dochodów w ostatnich latach jest skutkiem tej okoliczności, że bezpośrednio przed zaprowadzeniem podatku tytoniowego w r. 1879 przemysł tytoniowy zaopatrył się jeszcze w wielkie zapasy zapasy zagraniczne po tańszym ciele.

— Termin postępowania sądowego z tymi, którzy podali do sądu monachijskiego skargę przeciw bawarskiej liście cywilnej, odłożony został aż do miesiąca czerwca.

— Wydział rady z wiazkową przyjęły dnia 5 maja nowy projekt podatku cukrowego, który się mniej więcej zgadza z wnioskiem p. Bormanna. Narady wydziałów nad podatkiem od okowity miały się rozpocząć w zeszłą sobotę.

— Jako kandydatów na wazującą po zmarłym dr. Moellerze urząd podsekretarza stanu wymieniając tajemnego radcę wyższego Rommla, radcę referującego w ministerstwie handlu i procedurów i dr. Jacobiego, podsekretarza pozasłużbowego, członka stałej komisji zakładów techniczno-naukowych, obecnie dyrektora pruskiego centralnego towarzystwa akcyjnego kredytu gruntowego.

— Wybór Arcybiskupa fryburskiego — pisze „Augsb. Postztg.“ — nie napotka przeszkód. W wilią po-grzebu ks. Arcybiskupa Orbina przybył wydelegowany przez rząd na ten smutny obrzęd radca ministerialny Joois i oświadczył teraźniejszemu zawiadowcy archidiecezyi takie życzenia, które z życzeniami kapituły weale nie stoją w sprzeczności.

— Życzenie dziennika „Nordd. Allgem. Ztg.“ P. dr. Frege miał w śróde na jeneralnem zebraniu saskich konserwatystów mowę, z której następujący wyjętek przypada do smaku „Nordd. Allg. Ztg.“ Mówi bowiem ten dziennik: „Mówca rozbił szczegółowo kwestyj założenia wielkiej partji pośredniej i przyszedł ostatecznie do konkluzji, że partja ta nie może się składać tylko z samych zachowawców i narodowców, lecz że do tego jeszcze potrzebny i trzeci czynnik, to jest znachodzące się w centrum konserwatywne żywioły. Wprzódy jednak trzeba wyrazić życzenie, aby poseł Windthorst przeszedł w zasażony stan spoczynku.“ P. Windthorst jednak dotychczas się jakoś do tego nie pozuwa; a zresztą jest wielkie pytanie, czy żywioły zachowawcze w centrum są dość liczne, aby łącznie z konserwatystami i narodowcami oddać się chętnie bezwarunkowo pod rozkazy kanclerza.

— Centralny związek przemysłowców niemieckich zarządził ankietę w kwestyi walutowej. Za podwojną walutę oświadczyła się tylko Izba handlowa w Bochum i Związek interesów górniczych w Eisleben; inne korporacje obstawały przy walucie złotej. — Zaprzeczenie „Darmst. Ztg.“ powiada, że pogłoska dzienników, jakoby minister Finger chciał prosić o dymissj z powodu pewnych zajęć przy obsadzeniu katedry mogunkiej, jest zupełnie fałszywą. Dziennik ten jest prócz tego upoważnionym do oświadczenia, że również jest nieprawdą, jakoby W. X. porozumiał się wprost z Kuryą bez współdziałania ministerstwa.

CHINY.

* W Chinach znajduje się około 1 i pół miliona chrześcijan z 26 Biskupami i licznym zastępem misjonarzy. W Pekinie nie braknie nawet katolickich mandarynów a stosunki Europy z Chinami, oraz wpływ na Chińczyków polegają głównie na misjonarzach i chrześcijanach. Urządzenie delegatury Apostolskiej w Pekinie jest dla tych chrześcijan faktem wielkiej doniosłości. Delegatura ta wzmożi ich stanowisko, będzie siłą dźwigni dla Biskupów, a chrześcijanom odbierze charakter cudzoziemców, za jakich ich uważano dotychczas.

Pomiędzy rządem francuskim, który dotąd miał protektorat nad chrześcijanami w Chinach, a między Stolicą apostolską, nastąpiło już wymiana zdań co do zakresu działania nowego delegata. Mocarstwa interesowane w Chinach, gotowe są na żądanie delegata dać do dyspozycji jego okręty w portach na kotwicy stojące.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 11 maja.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał wysłanemu wyższemu nauczycielowi gimnazjalnemu, profesorowi Feldowi w Kolonii orla rycerzy królewskiego orderu domowego Hohenzollernów.

* Pan Jakób Nita, którego syn Władysław, uczeń I klasy w szkole św. marcinińskiej, przyłączony został do niemieckiego oddziału religij św., dowiedział się wczoraj, iż powód, który na niego tę karystyę sprowadził, zostaje w związku z kościołem pofranciszkańskim.

Cech krawiecki, którego p. Nita jest członkiem, ma swą chorągiew w kościele pofranciszkańskim — i dla tego p. Nita ma być Niemcem.

W klasie, przeniesionej na ulicę Wodną, uczeń Bergman, syn Ludwika Bergmana, nie chciał wyjść z klasy, aby pójść na niemiecką naukę religii, a gdy nań nacierano, schował się pod ławę, zkał dopiero gwałtem wyciągnąć go trzeba było. Ukaranym przez pedla, prowadzonym był na niemiecki katechizm przez czterech chłopców narodowości niemieckiej. Tak nam tę rzecz przedstawiła matka owego chłopca, który z wielkim żalem i płaczem do domu powrócił.

* Na wczorajszym posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Tow. Przyjaciół Nauk przyjęto naprzód jednomyślnie na członka bydlego aptekarza p. Franciszka Beyma z Jarocina, — następnie przystąpiono do odczytania dalszego ciągu bardzo zajmujących pamiętników jenerala Lewińskiego. Wczorajszy odczyt wypełniła w przeważnej części charakterystyka działalności jenerala Umińskiego, która tów więcej zaważyć musi przy ocenianiu tego wodza, ponieważ Lewiński był przez czas dłuższy szefem sztabu korpusu, zostając pod dowództwem Umińskiego, w stopniu pułkownika i wszystkie jego ruchy zna doskonale i ocenia bez namietności. Umiński w pamiętnikach Lewińskiego przedstawia się bardzo niekorzystnie i jako wódz i jako człowiek.

Po odczycie wywiązała się krótka dyskusya odnosząca się do zamierzonego wydania Pamiętników w Rocznikach Towarzystwa; zgodzono się jednomyślnie na to, że wydać je należy bez zmiany i bez wszelkich uwag, obajac jedynie o zupełną poprawność nazw w nich zachodzących, które niejednokrotnie przy przepisywaniu Pamiętników uległy przekreśleniu.

* Na odbudowanie kościoła w Szaradowie. Z przeniesienia 241,70 marek. F. Koźmianowa 10 marek. — Razem 251,70 marek.

* Dla Pogorzalców miasta Strzja złożyli w administracji pisma naszego: Z przeniesienia 126,78 marek. F. Koźmianowa 10 marek. Razem 136,78 marek.

* Konsekracya ks. Andrzeja Thiela na Biskupa warmińskiego, odbyła się w zeszłą niedzielę we Fromborku. Konsekracyi dopełnił najzwyczajniej ks. Biskup Namszanowski i asystencyi dwóch Pralatów.

* Wystawa obrazu p. Stanisława Daczyńskiego „Podział łupów i brank tatarskich“ otwarta codziennie we foyer teatru polskiego od godziny 11 do 4. — W niedzielę i święta do godziny 5.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla uczniów i uczennic 10 fen.

* Posiedzenie zwyczajne członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 14 maja o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej nr. 35. — O liczny udział prosi dr. Bol. Wicherkiwicz.

* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w środę dnia 12 maja o godzinie 4 po południu.

* Majówka Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu nie odbędzie się jak mylnie podano dnia 23 b. m., lecz w przyszłą niedzielę dnia 16 b. m. w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku (u p. S. Graetza). Początek o godzinie 3 po południu. Goście mile widziani. Blizsze wiadomości przez ogłoszenia. Z uszanowaniem Zarząd.

* Zeszłej soboty (a więc w uroczyste święto katolickie) odbyła się ponowna licytacya starego dworca. Najwięcej ofiarował właściciel fabryki Ventzki. Gmina miasta Poznania chciała zakupić parcelę, na którejby w razie epidemii wystawiono barak dla chorych. Ostateczna decyzja zależy od ministerstwa.

* Zeszłej niedzieli odbyła się w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku zabawa letowa Towarzystwa Czelalzi Krawieckiej. Publiczności zebrało się do 2000. Bawiono się ochocz do późnej nocy i to zgodnie i w najlepszej harmonii. Muzyka pod kierownietwem p. dyrektora Dembińskiego wywiązała się chlubnie ze swego zadania.

* Naczelny prezes Günther przyjmował wczoraj gratulacye z powodu 50-letniego jubileuszu służby rządowej.

* Gniezno. W niedzielę znaleziono żonę robotnika Berga w pomieszkaniu udużoną. — Posadzonego o tę żonę Berga aresztowano.

* Gniezno. Landrat Nollau otrzymał na 6 tygodni, od 24 b. m. począwszy, urlop, podczas którego zastępować go będzie referendarysz rejencyjny Müller. — Termin sprzedaży dóbr Popowo-Ignacowo odłożony został na dzień 18 czerwca.

* Bydgoszcz. Czytamy w „Ost. Presse“: W piątek przybyło tu wieczornym pociągiem toruńskim 16 rodzin i 116 głów emigrantów z Rosji, z zamiarem udania się do Brazylji. Podróż przerwaną tutaj, gdyż okręt odpływa z Hamburga dopiero za 10 dni, a ludzie ci woleli tutaj pozostać, aniżeli czekać na odjazd okrętu w Hamburgu, w którym życie jest drogie. Ludzie ci, wszyscy Niemcy, pochodzący przeważnie z Morawji, dalej ze Ślązka i Pomorza, opuszczają dotychczasową swą ojczyznę, gdyż nie chcą im nadal pozwolić na wykonywanie praktyk religijnych; należą oni do sekty „braci czeskiej.“

Przybyli do Poznania. Poznań, 10 maja. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Węsierski z żoną ze Starkowa, Grabowski z Chocizy, Pieniążek z Królestwa, Potworowski z Goli, Poniński z Komornik, hr. Mycielski z Siedmiogowa, hr. Poniński z Czacza. KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książę Gidaszewski ze Skwierzyny, dr. Rakowski z rodziną z Inowrocławia, Wize z żoną z Dachowy, pani Gryglewiczowa z córką z Wielichowa, Heickerodt z Żabikowa, dr. Alkiewicz z Kurnika, Friedländer z Berlina, Schubert z Frankfurtu.

Telegram giełdowy.

Berlin, 11 maja 1886. (Kursa kościowe.)

Ziemiopłody.

Pszemica słabo. 154,50
maj-czerwiec 161,25
wrzesień-paźd. 161,25

Kapitały.

Berlin, 10 maja 1886.

Poz. consol. 4% 104,60
Pozn. 4% listy z. 109,90
Pozn. 3 1/2% l. z. 99,80
Pozn. listy rent. 104,—
Austr. banknoty 161,40
Austr. renta srebr. 68,80
Ros. banknoty 200,60
Ros. consol. 1871 99,—
Ros. listy zast. 98,80
Pol. 5% listy zast. 62,60
Pol. likw. l. zast. 57,—
Wagr. 4% listy z. 83,60
Austr. akcyje kol. 466,—
Anstr. franc. kol. pr. 372,—
Lombardy 184,—
Upos. dosyć stale, spok.

Szozelec.

1886. (Kursa kości.)

Pszemica słabo.

167,50
wrzesień-paźd. 163,—

Kapitały.

W miejscu 88,50
maj-czerwiec 38,—
czerwiec-lipiec 39,60
sierpień-wrzesień 40,30

Wyp.-żyta wsp. 400
Wyp.-oko. kw. 430,000

Pszemica słabo.

131,50
wrzesień-paźd. 136,50

Kapitały.

11,25

Rzepak

w miejscu

Do dzisiejszego numeru dodajemy jako dodatek nadzwyczajny

(2230)

Prospekt

na drugie wydanie uznanego za najlepsze

Andreego

Atlas Geograficzny

w 12 zeszytach miesięcznych po 2 marki.

Posiadający Atlas ten w pierwszym wydaniu, mogą teraz abonować na suplement w cenie 6 marek.

Skład główny

w księgarni J. Leitgebra i Spółki

w Poznaniu.

liberałom nie było to przyjemną, pryncyplnie rząd w niepamięć puści „winę” kapłanów, którzy z prawami majowemi weszli w kolizyj. Rzeczą to bardzo naturalną. — Kiedy rząd sam usuwa i zmienia prawa, uznając za niekorzystne dla Kościoła katolickiego, tem samem usuwa przyczynę kolizji z temi prawami i niejaką rehabilitują się też i ci, którzy, nie mogąc czynić ustępstwa przysiędzą złożonej Biskupom, mimowoli w sprzeczności stanęli z prawami majowemi. A zresztą ile razy pokój się zawiera szczyry i prawdziwy, mający wyjść na dobro i Kościołowi i państwu, potrzeba, aby obie strony, zapomniawszy urazy, nawzajem darowały sobie wszystko. Dla archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, która najwięcej ucierpiała skutkiem kulturkampfu, a potem i dla diecezyi kołonijskiej bardzo to ważna sprawa, gdyby bowiem rząd nie puszczał w niepamięć „wykroczeń” młodszych zwłaszcza Lewitów przy obsadzaniu p.obstow w obec „Anzeigepflicht”, natenczas ci kapłani, którzy wiernie stali przy swoich Biskupach, młnjb dobrze wyszliby na swęj wierności w wierze. Prawda, że wśród walki padają ofiary i niejedną osobę poświęcić trzeba, ale stało się zadość prawu, kiedy dwaj Arcypasterze, jakoby widocznie się poświęcili, nie wracając do swych diecezyi, niższe duchowieństwo im tylko posłuszne, oszczędzonym być powinno. Zresztą wielki jest brak kapłanów, a praca się wzmaga, dla tego w diecezyi zwłaszcza gnieźnieńsko-poznańskiej prawdziwa jest potrzeba, aby wydaleni, lub ściągani kapłani powrócili mogli. — W tym względzie istotnie wielką należy się wdzięczność Kard. Jacobiniemu, że o wiernych nie zapomniał kapłanach.

ZIEMIE POLSKIE.

Wilno. Każdy prawie numer cerkiewnego pisma „Litowsk. Jępar. Wiedomości” świadczy, że ani prawosławie, ani żywioł rosyjski nie mogą znaleźć gruntu na Litwie, że przeciwnie skonstatować tam można jedynie osłabienie, a nawet znikanie tego żywiołu. Czém się to dzieje, pragną wytłómaczyć „Lit. Jępar. Wied.” Według tegoż pisma w powiatach trockim i wileńskim, usiłowania rządu neutralizują przewidywaną: „podziemną” robotą katolików i żydów. Jedni i drudzy bowiem poczynali sobie ostrożeń: intrygowali z początku przeciwko zajmowaniu przez prawosławnych urzędów włościańskich, czynili im rozmaite przykrości, z biegiem zaś czasu zaczęli dzierżawić i kupować od nich grunta. W obec takiego postępowania „partyi antyrosyjskiej” osadnicy prawosławni nie mogli się ostać i zmuszeni byli emigrować do innych gubernii, gorszych pod względem warunków różniczych, jak n. p. mohylewskiej. Wszystko to zwróciło na siebie baczność władzy. W roku 1870 wysłany został rewizor, który zbadał przyczynę na miejscu i zdał rachunek z tego, co widział i słyszał... Rezultatem tego rozpatrzenia sprawy był cyrkularz gubernatora wileńskiego do mirowych pośredników, w którym polecono im położyć kres nieporządkom. Wzbroniono sprzedawać sedydy; tych, co takowe posprzedawali, rozkazano pociągnąć do odpowiedzialności, w dzierżawę zaś oddawać dozwolono tylko z przyzwolenia mirowych pośredników. Na czas jakiś ustały knowania katolików, żydów i Niemców, wkrótce jednak obudzili się z podwołoną siłą i wszystko poszło dawny trybem. Najbardziej ucierpiała parafia: duksztańska, szyrwinka i helwańska. Biadając nad takim stanem sprawy, „Lit. Jępar. Wied.” proponują szereg środków, zdolnych zapewnić silę i trwałość żywiołowi rosyjskiemu w powyżej wymienionych powiatach.

Chołmsko-War. jępar. Wied. Wiestnik” donosząc o zbliżającym się jubileuszu kapłaństwa Leona XIII, pisze, że spodziewane świętopietrze ma być użyte na propagandę i utwierdzenie katolicyzmu w Bośni i Hercegowinie. — Nie byłoby w tém doniesieniu nic złego, ale pismo cerkiewne spodziewając się li alone pielgrzymstwa z dawniej Polski ze strony „panów i chłopstwa” wyraża nadzieję, iż przynajmniej przeciwko wysłaniu delegatów z „rosyjskich okolic” Królestwa użytej zostaną odpowiedzie środki.

NIEMCY.

Berlin, 10 maja. Biskupstwo polowe (pisze Voss. Ztg.) nie może być rychłej obsadzone, póki kwestya katolickiego duszpasterstwa wojskowego ostatecznie uregulowana nie zostanie. Rozkaz gabinetowy z dnia 15 marca 1873 zniósł tę posadę po złożeniu z urzędu ks. Biskupa Namzanowskiego (28 maja 1872), który chciał rozporządzać katolickim kościołem garnizonowym w Kolonii wbrew woli ministra wojny. I po tej destytucyi domagał się etat wojskowy pensyi dla Biskupa polowego z zastrzeżeniem wstrzymania jęj aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Kurya rzymska wypowiedziała zdanie, że Biskup polowy nie może być przez sam tylko rząd pozbawionym urzędu. W jęj przekonaniu ksiądz Namzanowski jest dotychczas Biskupem, a proboszczowie wojskowi mogą tylko urzędować, o ile są przez niego upoważnieni do pełnienia swych funkcyj, albo przez swych Biskupów za jego zgodą przysłani. Kurya obstawała dotychczas

przy opinii, że urząd Biskupa polowego polega na brewe papieżkiem z dnia 22 maja 1868 i jest uregulowany na mocy układów Stolicy św. z rządem; rząd zaś temu przeczy, twierdząc, że brewe papieżkie nie zmienia w stosunku Biskupa polowego do rządu, gdyż ten stosunek jest określony w ordynacyi kościelno-wojskowej, poddającej tego Biskupa pod zwierzchnictwo ministrów spraw duchownych i wojny, i że tenże Biskup we wszystkich sprawach zewnętrznych winien ulegać rozkazom dowódców wojskowych.

Notyfikacya jednorazowa rozpoczęła się obecnie na pruską część archidiecezyi olomunieckiej. „Germania” wylicza sześć probostw, posad dla pomocniczych duchownych i kapelanii, które mają być stanowczo obsadzone.

Nieporządki w Sprembergu, o których przed kilku dniami pisaliśmy, miały jednak zakrój cokolwiek groźniejszy, aniżeli sądzić można było z pierwszych doniesień dziennikarskich. Po czynności poborowej zaciągnięci do wojska młodzi socjaliści popili się, nucili po pijanemu marsyliankę, paradowali po ulicach z przywiązany do żerdzi czerwonym szmatem sukna i zaczęli wyśmiać służbę policji, obalili go na ziemię.

„Nordd. Allg. Ztg.” pisze: Organa demokratyczne nie tają się z nagana dla dr. Windthorsta i frakcyi centralnej z powodu, że ta frakcja przy drugich obradach nad ustawą kościelnopolityczną opuściła Polaków i nie poparła ich wniosków. I tak pisze „Frankfurter Ztg.”: „Polacy, względem których w kwestyi seminariów duchownych i stanowiska proboszcza w radzie kościelnej nie ma być zastosowaną prawo, lecz dyskrecyjna władza rządowa, w usiłowaniu usunięcia tego stanu wyjątkowego widzieli się opuszczonymi przez centrum na placu Denhafa, tak jak ich w Izbie Panów opuścił ks. Biskup Fuldański. P. Windthorst usiłował wiernym sprzymierzeńcem osłodzić gorzką pigułkę; ale faktu, że centrum głosując wprost i bez zmiany na uchwały Izby Panów sprawę polską zdradziło, i najśłodszą słoła nie usuną; jest to wdzięczność „domu austriackiego”, o której prasa polska zapewne dośadniej się wyrazi, aniżeli to wczoraj uczynili posłowie polscy z nazwiskami o końcówkach na „ki, ski, i ak”.

Na innym miejscu mówi ten sam numer gazety:

„Zdarza się to, o ile wiemy, po raz pierwszy, że centrum nie ośmiela się w głosowaniu wyrazić swych kościelno-politycznych przekonań, lecz poprzestaje na samej tylko deklaracyi. Cóż się było stało podczas walki kulturnej z wnioskami Windthorsta, gdyby centrum było się dawniej trzymało proklamowanej dzisiaj zasady, że wotowanie za wnioskiem nie mającym widoków przyjęcia jest tylko bezowocną demonstracyą? Była to w całości rozpraw nad projektem kościelno-politycznym jedyna chwila, dowodząca, że centrum nie może działać według własnej niekierpowanej woli, lecz że się znajduje in vinculis.”

Królewiecka „Hart. Ztg.” tak mówi o tym punkcie:

„Przywódcy centrum przypadło niemiłe zadanie osłodzenia Polaków gorzkiej pigułki uzasadnienia ich wniosku, jako też uzasadnienia dziwnych taktyki swego stronnictwa, skutkiem której było odrzucenie wniosków, których całkowitą słusność to stronnictwo uznawało, podając za pretekst, że przyjęcie ich nie miałyby praktycznego rezultatu. Będzie to rzadkim wypadkiem, że wielka frakcja w obawie pozostania w mniejszości wstrzymuje się od głosowania za wnioskiem, który uważa za uprawniony. Ze stronnictwo jakieś wstrzymuje się od stawiania wniosków, nie mogących wcale liczyć na powodzenie, to łatwo pojąć; ale głosować przeciw takim wnioskom, które druga strona stawia, to już wygląda na zadanie sięgające abnegacyi i wypracuje się politycznych przyjaciół.”

Z powyższej przytoczonemi cytatai łączy „Nordd.” następującą uwagę: Słowa powyższe nastęrczają pytanie, gdzie jeszcze Polacy znajdą w prasie niemieckiej przyjaciół, jeśli „Germania” za nimi się oświadcza warunkowo i z zastrzeżeniami tylko.

Redaktor dziennika „Mind. Ztg.” umieścił był w łamach swego pisma dnia 23 czerwca 1885 artykuł, w którym twierdził, że matka Stöckera byłaby z głodu umarła, gdyby jęj w ostatnich latach życia nie był wspierał szlachetny Izraelita, nazwiskiem Herz. P. Stöcker zaskarżył go o potwarz i obelgę i zmusił go do odwołania tych zmyślnych wieści, które to odwołanie powyżej wymieniony redaktor umieścił w swym dzienniku dnia 5 maja r. b.

Dochody z rzeszy z podatku i cel tytoniowych wynosiły w r. 1880 16,498,004 mrk., w 1881: 24,149,373 m., w 1882: 35,405,300 marek, w 1883: 35,190,075 mrk., w 1884: 39,273,695 m., w 1885: 44,329,921 mrk. Z dochodów

na rok 1885 przypada 10,220,996 marek na podatek, reszta 34,109,225 marek na cel tytoniowe. Przed zaprowadzeniem nowego podatku tytoniowego w r. 1879 nie dosięgali dochody z tytoniu ani miliona, a dochody z cel tytoniowych wynosiły około 12 milionów marek. Wzrost dochodów w ostatnich latach jest skutkiem tej okoliczności, że bezpośrednio przed zaprowadzeniem prawa podatku tytoniowego w r. 1879 przemysł tytoniowy zapatrzył się jeszcze w wielkie zapasy zapasy zagraniczne po tańszym ciele.

Termin postępowania sądowego z tymi, którzy podali do sądu monachijskiego skargę przeciw bawarskiej liście cywilnej, odłożony został aż do miesiąca czerwca.

Wydział rady z związku jęj przyjęły dnia 5 maja nowy projekt podatku cukrowego, który się mniej więcej zgadza z wnioskiem p. Bormanna. Narady wydziałów nad podatkiem od okowity miały się rozpocząć w zeszłą sobotę.

Jako kandydatów na wakuację po zmarłym dr. Moellerze urząd podsekretarza stanu wymieniają tajnego radcę wyższego Rommela, radcę referującego w ministerstwie handlu i procederów i dr. Jacobiego, podsekretarza pozasłużbowego, członka stałej komisji zakładowo-techniczo-naukowych, obecnie dyrektora pruskiego centralnego towarzystwa akcyjnego kredytu gruntowego.

Wybór Arcybiskupa fryburskiego — pisze „Augsb. Postztg.” — nie napotka przeszkód. W wilią porzebu ks. Arcybiskupa Orbina przybył wydelegowany przez rząd na ten smutny obrzęd radca ministerjalny Joos i oświadczył teraźniejszemu zawiadowcy archidiecezyi takie życzenia, które z życzeniami kapituły wcale nie stoją w sprzeczności.

Życzenie dziennika „Nordd. Allg. Ztg.” P. dr. Frege miał w srodę na jeneralem zebrań saskich konserwatystów mowę, z której następujący wyjątek przypada do smaku „Nordd. Allg. Ztg.” Mówi bowiem ten dziennik: „Mówca rozbierał szczegółowo kwestyą założenia wielkiej partyi pośredniej i przyszedł ostatecznie do konkluzyi, że partya ta nie może się składać tylko z samych zachowawców i narodowców, lecz że do tego jeszcze potrzebny i trzeci czynnik, to jest znachodzące się w centrum konserwatywne żywioły. Wprzódy jednak trzeba wyrazić życzenie, aby poseł Windthorst przeszedł w zaśluzony stan spoczynku.” P. Windthorst jednak dotychczas się jako do tego nie poczuczą; a zresztą jest wielkie pytanie, czy żywioły zachowawcze w centrum są dość liczne, aby łącznie z konserwatystami i narodowcami oddać się chęlny bezwarunkowo pod rozkazy kanclerza.

Centralny związok przemysłowców niemieckich zarządził ankietę w kwestyi walutowej. Za podwójną walutę oświadczyła się tylko Izba handlowa w Bochum i Związok interesów górniczych w Eisleben; inne korporacje obstawały przy walucie złotój.

Zaprzeczenie „Darmst. Ztg.” powiada, że pogłoska dzienników, jakoby minister Finger chciał prosić o dymisyję z powodu pewnych zajęć przy obsadzeniu katedry mogunckiej, jest zupełnie fałszywą. Dziennik ten jest prócz tego upoważnionym do oświadczenia, że również jest nieprawdą, jakoby W. X. porozumiał się wprost z Kurją bez współdziałania ministerstwa.

CHINY.

W Chinach znajduje się około 1 i pół miliona chrześcian z 26 Biskupami i licznym zastępem misjonarzy. W Pekinie nie brakuje nawet katolickich mandarynów a stosunki Europy z Chinami, oraz wpływ na Chińczyków polegają głównie na misjonarzach i chrześcianach.

Urządzenie delegatury Apostolskiej w Pekinie jest dla tych chrześcian faktem wielkiej doniosłości. Delegatura ta wzmoćni ich stanowisko, będzie silną dźwignią dla Biskupów, a chrześcianom odbierze charakter cudzoziemców, za jakich ich uważano dotychczas.

Pomiędzy rządem francuskim, który dotąd miał protektorat nad chrześcianami w Chinach, a między Stolicą apostolską, nastąpiło już wymiana zdań co do zakresu działania nowego delegata. Mocarstwa interesowane w Chinach, gotowe są na żądanie delegata dać do dyspozycyi jego okręty w portach na kotwicy stojące.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 11 maja.

Doniesienia urzędowe. Król nadał wysłużonemu wyższemu nauczycielowi gimnazjalnemu, profesorowi Feldowi w Kolonii orla rycerzy królewskiego orderu domowego Hohenzollernów.

Pan Jakób Nita, którego syn Władysław, uczeń I klasy w szkole św. marcjański, przyłączony został do niemieckiego oddziału religii św., dowiedział się wczoraj, iż powód, który na niego te karystyja sprawdził, zostaje w związku z kościołem pofranciszkańskim.

Cech krawiecki, którego p. Nita jest członkiem, ma swą chorągiew w kościele pofranciszkańskim — i dla tego p. Nita ma być Niemcem.

W klasie, przeniesionej na ulicę Wołdną, uczeń Bergman, syn Ludwika Bergmana, nie chciał wyjść z klasy, aby pójść na niemiecką naukę religii, a gdy nań nacierano, schował się pod ławę, z kąd dopiero gwałtem wyciągnąć go trzeba było. Ukary przez pedla, prowadzony był na niemiecki katechizm przez czterech chłopców narodowości niemieckiej. Tak nam tę rzecz przedstawiła matka owego chłopca, który z wielkim żalem i płaczem do domu powrócił.

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Tow. Przyjaciół Nauk przyjęto naprzód jednomyślnie na członka byłego aptekarza p. Franciszka Beyma z Jarocina, — następnie przystąpiono do odczytania dalszego ciągu bardzo zajmujących pamiętników jenerala Lewińskiego. Wczorajszy odczyt wypełnił w przeważnej części charakterystyka działalności jenerala Umińskiego, która tém więcej zaważyć musi przy ocenianiu tego wodza, ponieważ Lewiński był przez czas dłuższy szefem sztabu korpusu, zostającemu pod dowództwem Umińskiego, w stopniu pułkownika i wszystkie jego ruchy zna doskonale i ocenia bez namietności. Umiński w pamiętnikach Lewińskiego przedstawia się bardzo niekorzystnie i jako wódz i jako człowiek.

Po odczytce wywiała się krótka dyskusya odnosząca się do zamierzonego wydania Pamiętników w Rocznikach Towarzystwa; zgodzono się jednomyślnie na to, że wydać je należy bez zmiany i bez wszelkich uwag, dbając jedynie o zupełną poprawność nazw w nich zachodzących, które niejednokrotnie przy przepisywaniu Pamiętników uległy przekreśleniu.

Na odbudowanie kościoła w Szaradowie. Z przeniesienia 241,70 marek. F. Koźmianowa 10 marek. — Razem 251,70 marek.

Dla Pogorzela miasta Strzja złożyli w administracyi pisma nazego: Z przeniesienia 126,78 marek. F. Koźmianowa 10 marek. Razem 136,78 marek.

Konsekracya ks. Andrzeja Thiela na Biskupa warmińskiego, odbyła się zeszłej niedzieli we Fromborku. Konsekracyi dopełnił najprzewielebniejzy ks. Biskup Namzanowski w asystencyi dwóch Prałatów.

Wystawa obrazu p. Stanisława Daczyńskiego „Podział lupów i branek tatarskich” otwarta codziennie we foyer teatru polskiego od godziny 11 do 4. — W niedzielę i święta od godziny 5.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla uczniów i uczennic 10 fen.

Posiedzenie zwyczajne członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 14 maja o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej nr. 35. — O liczny udział proszą

dr. Bol. Wicherkiewicz.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w srodę dnia 12 maja o godzinie 4 po południu.

Majówka Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu nie odbędzie się jak mylnie podano dnia 23 b. m., lecz w przyszłą niedzielę dnia 16 b. m. w ogrodzie strzeleckim na Miesteczku (u p. S. Graetza). Początek o godzinie 3 po południu. Goście mile widziani. Bliższe wiadomości przez ogłoszenia. Z uszanowaniem

Zarząd.

Zeszłej soboty (a więc w uroczyste święto katolickie) odbyła się ponowna licytacya starego dworca. Najwięcej ofiarował właściciel fabryki Ventki. Gmina miasta Poznania chciała zakupić parcelę, na którejby w razie epidemii wystawiono barakę dla chorych. Ostateczna decyzja zaley od ministerstwa.

Zeszłej niedzieli odbyła się w ogrodzie strzeleckim na Miesteczku zabawa latowa Towarzystwa Czeladzi Krawieckiej. Publiczności zebrało się do 2000. Bawiono się ochoczo do późnej nocy i to zgodnie i w najlepszej harmonii. Muzyka pod kierownictwem p. dyrektora Dembińskiego wywiała się chlubiście ze swego zadania.

Naczelny prezes Günther przyjmował wczoraj gratulacye z powodu 50-letniego jubileuszu służby rządowej.

Gniezno. W niedzielę znaleziono żonę robotnika Berga w pomieszkaniu uduszoną. — Posądzonego o tę zbrodnię Berga aresztowano.

Gniezno. Landrat Nollau otrzymał na 6 tygodni, od 24 b. m. począwszy, urlop, podczas którego zastępować go będzie referendaryusz rejencyjny Müller. — Termin sprzedaży dóbr P o p o w o - I g n a c e w o odłożony został na dzień 18 czerwca.

Bydgoszcz. Czytamy w „Ostd. Presse”:

W piątek przybyło tu wieczornym pociągiem toruńskim 16 rodzin i 116 głów emigrantów z Rosyi, z zamiarem udania się do Brazylii. Podróż przerwano tutaj, gdyż okręt odplywa z Hamburga dopiero za 10 dni, a ludzie ci woleli tutaj pozostać, aniżeli czekać na odjazd okrętu w Hamburgu, w którym życie jest drogie. Ludzie ci, wszyscy Niemcy, pochodzący przeważnie z Morawii, dalej ze Ślązka i Pomorza, opuszczają dotychczasową swą ojczyznę, gdyż nie chciano im nadal pozwolić na wykonywanie praktyk religijnych; należą oni do sekty „braci czeskich.”

Predykanta ich z Rosyi wypędzono. Zamieszkał on w Berlinie. Powiadomiony o przybyciu swych braci i sióstr, przybył predykanten do Bydgoszczy i powitał ich na dworcu. Według ich opowiadania, stosunki socyalne w Rosyi, a mianowicie pod względem traktowania Niemców, są smutne. Ludzie ci pochodzą z Wołynia i posiadali w poblizu stolicy tej gubernii gospodarstwa, które za bezcen sprzedać musieli, gdyż tylko Moskalom wol-

no było je kupować, a ci płacili tylko za budynki, a nie za ziemie. Jeden z tych emigrantów, Pomorzyc z okolicy Koszalina, opowiadał, że musiał obecnie obejść swoje sprzedac za 300 rs., podczas gdy dawniej mógł je być sprzedac za 1000 rs. Nowy nabywca pozostał mu nadto dłużnym 150 rs. W podobny sposób postąpiło sobie z innymi emigrantami. Żądano od nich, aby przeszli na prawosławie, lecz ludzie ci nie chcieli się na to zgodzić. Zboże jest tam tanie, tak samo inne plody i bydło. Za funt masła płać według tutejszych pieniędzy 25 fen. Według opowiadania tych ludzi, nastąpił zwrot w postępowaniu z Niemcami od półtora roku. Bardzo źle obchodzą się Moskale z nauczycielami niemieckimi; muszą oni poddać się egzaminom w rosyjskim języku; jeżeli egzamin nie złożą, natenczas złożeni bywają z urzędu, a nawet z kraju wypędzeni.

Wrocław. Egzamin państwowy na aptekarzy złożył tu dnia 7 b. m. p. Z y g m u n t Dobrowolski i Lucyan Osten.

Rejencya polska czynna jest od lat 70, gdyż działalność swoją rozpoczęła 7 maja 1816 roku. W tym czasie stało na czele tej dykasteryi 7 prezydentów. W r. 1816 liczyło Opole 4050 mieszkańców, dziś ma ich 16,000; w całym departamencie było przed 70 laty 689 publicznych szkół ludowych z 768 nauczycielami; dziś obwód rejencyi polskiej ma 1246 szkół z 2989 nauczycielami. W roku 1816 nie było w obwodzie polskim wcale żwirówek. Pierwszą żwirówką była 19 mil długości mająca szosa do Krakowa i Galicyi. Dziś oprócz gęstej sieci kolei żelaznych jest tam 434,379 metrów szosy, wybudowanej prywatnie i, 2,016,166 metrów żwirówek powiatowych itd. W ogóle długość żwirówek polskich wynosi 380 mil.

Jan Strauss, „król walców“ zostaje z katolika protestantem i zostanie poddanym cesarstwa niemieckiego, aby się mógł ożenić z żydówką. Żona pana Straussa poszła w świat w towarzystwie pewnego jegomoci, który się nazywa Stein i jest obecnie dyrektorem teatru w Berlinie. Par nobile. ...

Kalendarz. Jutro w srodę dnia 12go maja św. Pankracego m.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Tygodnika belletrystycznego i naukowego wyszedł nr. 32 i zawiera: Artykuł wstępny: Wskazówki dla kobiet, J. D. (dokonczenie). — Cienne dni, powieść przez Hugo Convey'a, przekład E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Korespondencye „Tygodnika”: Zpoza kordonu, A. M. — Ochoroszy i pesymizm, napisała I. M. (ciąg dalszy). — Orly polskie, J. Ch. — Wiadomości literackie, naukowe i rozmaite. — Nekrologia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 10 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Węsierski z żoną ze Startkowa, Grabowski z Chociczy, Pieniążek z Królestwa, Potworowski z Goli, Poniński z Komornik, hr. Mycielski z Siedmiorogowa, hr. Poniński z Czacza.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książd Gidaszewski ze Skwierzyny, dr. Rakowski z rodziną z Inowrocławia, Wize z żoną z Dachowy, pani Gryglewiczowa z córką z Wielichowa, Heickerodt z Zabikowa, dr. Alkiewicz z Kurnika, Friedländer z Berlina, Schubert z Frankfurtu.

Telegram giełdowy.

Berlin, 11 maja 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemnioplody.	Kapitały.
Pszonica słabo. maj-czerwiec 154,50	Berlin, 10 maja 1886.
wrześień-paźdz. 161,25	
Żyto słabo. maj-czerwiec 134,50	Pr. consol. 4% 104,60
czerwiec-lipiec 136,75	Pozn. 4% listy z 100,90
wrześień-paźdz. 138,75	Pozn. 3 1/2% o. l. z 99,90
Olej rzep. słabiej. maj-czerwiec 44,10	Pozn. listy rent. 104,—
wrześień-paźdz. 45,80	Austr. banknoty 161,40
Okowita niżej. w miejscu 89,—	Austr. renta srebr. 68,80
maj-czerwiec 89,—	Ros. banknoty 200,60
czerwiec-lipiec 87,—	Ros. consol. 1871 99,—
lipiec-sierpień 89,80	Ros. listy zast. 98,80
sierpień-wrześień 40,70	Pol. 5% listy zast. 62,60
wrześień-paźdz. 41,30	Pol. likw. l. zast. 57,—
Owies maj-czerwiec 128,75	Węg. 4% rent. zł. 83,60
Wyp.-żyta wsp. 400,00	Austr. akcyje kr. 466,—
Wyp.-oko. kw. 430,00	Aust. frac. kol. pn. 372,—
	Lombardy 184,—
	Uspos. dosyc. stale, spok.

Szczecin, 11 maja 1886. (Kursa końc.)

Pszonica słabo. maj-czerwiec 157,50 <th>Okowita słabo. w miejscu 38,50</th>	Okowita słabo. w miejscu 38,50
wrześień-paźdz. 163,—	maj-czerwiec 38,—
	czerwiec-lipiec 39,60
Żyto słabo. maj-czerwiec 131,50	sierpień-wrześień 40,30
wrześień-paźdz. 136,50	Petroleum w miejscu 11,25
Olej rzep. stale. maj-czerwiec 44,—	Rzepak w miejscu
wrześień-paźdz. 45,—	

Do dzisiejszego numeru dodajemy jako dodatek nadzwyczajny (2230)

Prospekt Andreego

Atlas Geograficzny

w 12 zeszytach miesięcznych po 2 marki. Posiadający Atlas ten w pierwszem wydaniu, mogą teraz abonować na suplement w cenie 6 marek.

Skład główny

w księgarni J. Leitgebura i Spółki

w Poznaniu.

